

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kroną) Mk. 350
Nekrologi " 130
zwykłe " 165
drobne za jeden wyraz " 75
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w N. niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-
nistracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowi-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnikiem mie-
siecznie Mk. 2600.—
bez odnośnika " 2300.—
na prowincji miesięcz. " 2600.—
Zagranicą " 4000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Wybory do Senatu.

Tow. Bolesław Limanowski wybrany na senatora.

Wyniki wczorajszych wyborów war-
szawskich do Senatu wiadome już były w
przybliżeniu ok. godz. 3-ej w nocy.

Obliczenia, dokonane z wszystkich ob-
wodów, z wyjątkiem jednego, wykazują,
że na listę Nr. 2 P. P. S. padło

głosów 55.051.

Na listę Nr. 8 oddano głosów z górą 127 tys.,
na listę Nr. 16 ok. 58 tys., na listę Nr. 5 —
12 tys. głosów.

Wybrani zostali z listy P. P. S.

Tow. Bol. Limanowski,

listy Chłemu Bolesław Koskowski i Igna-
cy Badiński, z listy żydowskiej rabini Ozjasz
Thon.

Przebieg wyborów.

W Warszawie.

Niedziela wczorajsza nie wiele różni-
ła się od zwykłej niedzieli warszawskiej.
Wybory do Senatu nie wstrząsnęły tak sil-
nie stolicą, jak wybory do Sejmu, kiedy
Warszawa dzień cały żyła wyłącznie wybo-
rami. Wczoraj zainteresowanie wyborami
było znacznie mniejsze. Agitacja uliczna
była słabsza, ogonki przed biurami wybor-
czymi jedynie do obiadu były dość duże,
w godzinach popołudniowych i wieczorowych
ogonków już nie było, ani w lokalach wy-
borczych, ani na ulicy, przed lokalami.

Doświadczenie wyborów do Sejmu
wpłynęło dodatnio na sprawność komisji,
które załatwiała wyborców szybciej. Nie-
porozumienia wynikały, jak poniżej poda-
jemy, przeważnie z powodu niewpisania
wyborców na listy.

Obliczanie kartek po ukończeniu gło-
sowania zajęło daleko mniej czasu, niż 5
listopada. Właściwie głosowano na trzy li-
sty: naszą 2, na 8 i na żydowską 16. Jesz-
cze na listę komunistyczną, gdzieś gdzieś
padały głosy. Listy żydowskie 4 (Bundu)
i 20 (Folkistoi) zostały wycofane. Jak już
donosiliśmy, wycofane zostały również 10
i 12. N. P. R-owcy utrzymali swoją 7 po-
tą jedynie, aby zebrać kilkadziesiąt głosów na
całą Warszawę. Mimo jednak, że kilka list
wycofano, niektórzy wyborcy kładli do ko-
pert kartki z numerami list wycofanych.

Już z pierwszych otrzymanych wyni-
ków orzec można było, że w porównaniu z
wyborami do Sejmu, stosunek głosów dwój-
ki i ósemki utrzymał się mniej więcej ten
sam.

Przed komisją obwodową Nr. 111 w go-
dzinach południowych tworzy się ogonek.
Dwie kumoszki pokazują sobie wzajemnie
swoje „ósemki”.

— Proszę pani, niech pani tej ósemki

W porównaniu z wyborami do Sejmu,
daje się zauważyć stosunkowo dość znacz-
ną abstynencję wyborców. W dzielnicach
robotniczych, niestety, udział głosujących
był o wiele mniejszy, aniżeli przed tygod-
niem. Natomiast wyborcy żydzi tłumnie po-
dążyli do urn i głosy żydowskie wszystkie
szły na 16. Na ogół stosunek głosów, odda-
nych na poszczególne listy, uwzględniając
połączenie się list żydowskich, nie uległ
znacznym zmianom. Jedynie komuni-
stom ubyło b. dużo głosów, zebrałi oni za-
ledwie około 1/4 głosów, oddanych na PPS.

nie oddaje. Taka cienka, mogą nie zauwa-
żyć. Ja mam grubszą, taką to i w nocy doj-
rzy.

Babina jest w rozpacz. Ma cienką
ósemkę.

**

Przy ul. Górnej jeden z członków ko-
misji jest uprzedzając grzeczny wobec
wyborców. Jeśli wyborca zbyt długo szu-
ka numerka, pan ten chętnie ofiaruje ósem-
ki.

**

— Moja pani — zapytuje jedna ku-
moszka z ósemką drugiej — czy to już te-
raz co niedziela będziemy na co innego gło-
sowali?

**

Jakaś wyborczyni nie może się pogo-
dzić z myślą, że nie jest zapisana na liście.
Gdy komisja sprawdziła już wszystkie li-
sty i wszelkie nadzieje zawiodły, wybor-
czyni chwytą się ostatniej deski ratunku:
„Mam ósemkę!...” Gdy i to nie pomaga,
wychodzi z obrażoną miną, pomstując na...
„żydowską intrygę”.

NIEPORZĄDKI W SPISACH WYBORCZYCH.

Z wielu stron otrzymaliśmy narzeka-
nia na to, że spisy wyborców do Senatu
zostały fatalnie ułożone. Żle mianowicie
zrozmiany został przepis ordynacji o tem,
że prawo głosu przy wyborach senackich
mają ci obywatele, którzy rok mieszkają
w okręgu wyborczym. Tymczasem rządco-
wie, którzy sporządzali spisy wyborców do
Senatu, rozumieli ten przepis mylnie, że w
spisach należy umieścić obywateli, rok za-
mieszkałych w domach, gdzie obecnie
mieszkają. Tysiące więc wyborców, którzy
w ciągu ostatniego roku przenieśli się w o-
bręb Warszawy z jednego domu do inne-
go, zostali pominięci w spisach senackich,

aczkolwiek znaleźli się w spisach sejmo-
wych. Nadmiar złego wyborcy do Senatu,
sprawdzając listy wyborcze, poprzestawali
na sprawdzeniu list sejmowych, pewni, że
są umieszczeni na listach senackich.

W każdym niemal biurze wyborczym
zdarzały się wypadki, że kilkudziesięciu
wyborców musiało odejść, nie głosując.

NADUŻYCIA WYBORCZE W WARSZA- WIE.

W obwodzie 246.

W czasie chwilowej nieobecności prze-
wodniczącego komisji zostali dopuszczeni
do głosu: Tażbierski (445), Tażbierska
(446), Grzybowska Walerja (Krucza 31),
Jordan Adela (1199), Wierzbicka Walerja
(636), choć było zaznaczone w spisie, że
uprzednio głos za nich został oddany.

Poprawiono w spisach nazwiska: Grzy-
bowska na Górska i pozwolono Górskiej
głosować.

Kilkanaście osób z dokumentami oso-
bistymi zostało nie dopuszczonych do gło-
su, gdyż uprzednio ktoś za nie głosował,
np. Chrzanowska Józefa, Chodczyński Da-
rjusz, Górska Marja (Marszałkowska 78).

Skupeńska Antanina, ur. w r. 1840,
zamieszkała Hoża 34, zmarła 9.X z. r., a
jednak oddała swój głos!

Kilkadziesiąt osób złożyło głos według
jednego spisu wyborców. Dopiero po gło-
sowaniu „uzgodniono listy”, zaznaczając
te osoby w drugim spisie. Trudno przypu-
ścić, aby to były przypadkowe pomyłki.

Na prowincji.

POZNAŃ.

Poznań, 12 listopada. (PAT.). Wybo-
ry do Senatu w Poznaniu i całej Wielko-
polsce odbyły się spokojnie. W głosowaniu
wzięł udział mniejszy procent obywateli,
niż w głosowaniu do Sejmu. Liczą, że gło-
sowało tylko 50 do 60% uprawnionych.

KATOWICE.

Katowice, 12 listopada. (A. W.). We-
dług prywatnych informacji, frekwencja
ludności polskiej przy wyborach do Sena-
tu w okręgu katowickim przedstawia się
słabo, a nastrój pozbawiony zainteresowa-
nia. W Królewskiej Hucie pominięto podo-
bno na liście wyborczej kilka tysięcy upra-
wnionych do głosowania, wskutek czego
wśród tamtejszej ludności panuje wzbu-
rzenie.

W niektórych okolicach na Górnym
Śląsku liczba pominiętych w spisie docho-
dzi do 50%. Opinia publiczna spodziewa
się, że na skutek protestów, napływających
do komisji wyborczej, zostanie sporządzo-
ny protokół, unieważniający wybory w nie-
których obwodach.

LWÓW.

PAT. podaje, że we Lwowie podział
głosów jest następujący: Nr. 1—272, Nr. 2 —
9282, Nr. 3—7, Nr. 5—30, Nr. 7—1, Nr. 8—
26.528, Nr. 12—5, Nr. 13—42, Nr. 14—454,
Nr. 24 (Sjoniści)—9316.

Frekwencja słabsza, aniżeli przy wy-
borach sejmowych.

PŁOCK.

(Tel. własny).

Wybory do Senatu dały wynik nastę-
pujący: lista Nr. 2 — 1236, Nr. 5 — 103,
Nr. 8 — 3656, Nr. 16 — 1400.

Udział głosujących był znacznie mniej-
szy, aniżeli przy wyborach do Sejmu ubie-
głej niedzieli.

TORUŃ.

13 listopada (PAT.).

W mieście Toruniu wynik wyborów
następujący: Uprawnionych było do gło-
sowania 13.909, głosowało 11.242. Padło na
listy Nr. 7—2996, Nr. 8—8125.

GRUDZIĄDZ.

13 listopada (PAT.).

Na 10.694 uprawnionych głosowało w
mieście Grudziądzu 7.298. Padło na listy:
Nr. 7—3407, Nr. 8—3.798.

WEYHEROWO.

Według PAT. w powiecie weyherow-
skim padło na listy Nr. 1 — 89, 7 — 3.409,
8 — 6.504, 14 — 32.

DZIAŁDOWO.

W mieście Działdowie otrzymały listy
Nr. 7 — 2351, Nr. 8 — 2500, Nr. 14 — 6.

JANÓW LUBELSKI.

(Tel. własny).

W 2 obwodach głosowało 879 osób. Li-
sta Nr. 2—139 gł., lista Nr. 8—289 gł., li-
sta Nr. 16—366, lista Nr. 15—63, lista Nr.
3—7.

WOJ. LUBELSKIE.—GARWOLIN.

(telefonem).

Lista Nr. 1—504 gł., lista Nr. 2 —
163, lista Nr. 3—145, lista Nr. 8—325, lista
Nr. 16—450.

WARCEWICE (telefonem).

Lista Nr. 1 — 3, lista Nr. 2 — 6; lista Nr. 3 —
556; lista Nr. 7 — 601; lista Nr. 16 — 5; lista Nr.
12 — 16.

WILGA (telefonem).

Lista Nr. 1 — 175; lista Nr. 2 — 21; lista Nr.
3 — 183; lista Nr. 7 — 215.

W Niedzielę, dn. 19-go listopada odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. w lokalu „Robotnika”. Początek o godz. 10-ej przedpoł. Wszyscy członkowie R. N. jak również wszyscy nowo-wybrani posłowie i senatorowie P. P. S. obowiązani są wziąć udział w posiedzeniu.

Gospodarka państwowa w Rosji Sowieckiej.

Nowa polityka ekonomiczna władzy sowieckiej, będąc zwrotem ku kapitalizmowi, nie znosi jednak przemysłu państwowego. Odkrywając pole dla inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu, inicjatorowie Nep'a (nowej polityki ekonomicznej) zachowali w ręku państwa cały szereg większych zakładów przemysłowych, — stworzyli jednym słowem system kapitalizmu państwowego.

Przytem przez największe powagi komunistyczne, i w pierwszym rzędzie przez samego Lenina było zapowiedziane nieuniknione zwycięstwo gospodarki państwowej nad prywatną. Wszak w ręku państwa pozostały środki komunikacji, najlepsze i największe fabryki, huty, kopalnie, a przemysł wielki zawsze i wszędzie zwycięża średni i drobny.

Nieudolna gospodarka sowiecka zawiodła te oczekiwania. Produkcja państwowa zmniejsza się, podczas gdy prywatna zwiększa się albo przynajmniej słabnie w daleko mniejszym stopniu od państwowej. Nawet drobni wytwórcy-rzemieślnicy i chałupnicy wypierają z rynku produkty dużych zakładów państwowych!

Rzecz zadziwiająca.

Zjawisko to staje się jednak zupełnie zrozumiałe, jeżeli się bliżej przypatrzyć budowie i działalności sowieckich trustów państwowych.

Kontrola państwowa (robotniczo-własciańska inspekcja) ogłosiła rezultaty zbadania działalności około 40 trustów i syndykatów, w ich liczbie największych, jakto: trustów cukrowniczych i papierowego, wyrobów gumowych, syndykatu skórniczego, solnego i innych.

Sprawozdanie zaznacza, że owe trusty i syndykaty zapożyczyły nazwę i formy organizacyjne od lewiciaków przemysłu zachodnio-europejskiego i amerykańskiego. Są jednak wytworami sztucznymi, których powstanie nie jest uwarunkowane stosunkami gospodarczymi kraju.

To też budowa ich jest w większości wypadków ogromnie wadliwa, a działalność organizacyjna i kierownicza bardzo słaba.

Praca większości trustów jest technicznie wadliwa koszty wytwarzania zbyt wysokie. W dziedzinie zaś wymiany zwykłe są w zupełnej zależności od obiegających je pośredników prywatnych.

Budowa trustów i syndykatów często jest zupełnie przypadkowa, wciąganie do organizacji tych lub innych przedsiębiorstw nie da się wytłumaczyć żadnymi rozsądnymi argumentami.

Rostowska rada ekonomiczna mówi o działalności trustu w dziedzinie produkcji syropu kartofilanego: „jakgdyby jakaś niewi-

dzialna ręka starała się zniszczyć istniejącą tu w ciągu dziesięcioleci gałąź przemysłu.

Najlepsza fabryka zupełnie nie pracuje. Jednocześnie trud robił wszelkie wysiłki by przyłączyć do siebie ogromną gorzelnię. Chociaż własne jego zapotrzebowanie spirytusu jest minimalne.

Bogorodzko-szolkowski trust przedsiębiorczo-tkacki „produkuje” rocznie około 1 i pół mil. pud. przędzy. Jego zaś zakłady tkackie mogą zużytkować najwyżej 50 proc. przędzy. A obok są rządowe fabryki tkackie, z tych lub innych, najczęściej osobistych powodów, nie włączone do trustów, lub należące do innych ugrupowań, gdzie stosunek zakładów przedzielających i tkackich jest wręcz przeciwny.

Sprawozdanie wskazuje jeszcze dwa identyczne przykłady w dziedzinie tegoż przemysłu włóknistego.

Gospodarka szwankuje pod każdym względem. Puszczono w ruch bez porównania więcej fabryk, niż tego wymaga ilość surowców. 5 przedziałni jednego trustu osiągała każda 13—16 proc. swej możliwej wydajności, drugiego — 35—50 proc., trzeciego — 23—35 proc.

Rzecz naturalna, że produkt wytwarzany w takich warunkach jest ogromnie drogi, gdyż zużywanie maszyn, surowca a przede wszystkim opału jest nieproporcjonalnie wielkie.

Trust wyrobów gumowych zatracca na 1 pud produktu 0,3 sażn. sześć. opału (0,13 przed wojną). Rozchód opału na jednostkę produktu w truście wyrobów szklanych i porcelanowych przewyższa przedwojenny o 250—400 proc.

Ten sam stosunek widzimy w wielu zjednoczeniach przemysłu włóknistego.

Referent zjazdu technicznego w Charkowie twierdzi, że większość kotłów parowych znajduje się w takim stanie, że z korzyscią zużytkowuje się 1—2 do 6 proc. ciepła. 94—99 proc. „idzie w powietrze”. I to przy ogromnym braku węgla!

To też koszt produkcji są olbrzymie. W ogromnym truście „Jugostal” produkcja 1 puda żelaza lanego kosztuje 4 rb. złotem (przed wojną 60 kop.), 1 puda żelaza 6 rb. 4. (1 rb. przed wojną). Przytem płaca robotnika stanowi zaledwie 16—20 proc. przedwojennej!

Zresztą obliczenie kosztów produkcji odbywa się często w taki sposób, że kontroler państwowy nazywa je „mitycznym”. Są duże trusty, które zupełnie nie kalkulują cen, lecz określają je „stosując się do warunków rynku”.

Nic więc dziwnego, że dla uratowania takiego przemysłu od konkurencji zagranicznej cła są olbrzymie. Za papier, wwo-

żony z Finlandji płaci się 2 rb. złotem od puda, t. j. prawie tyle, co kosztował 1 pud papieru w sprzedaży. I pomimo to, wytwórczość przemysłu państwowego od marca do sierpnia zmniejszyła się o 30—50 proc.

L. S.

Telegramy.

Na Bliskim Wschodzie

NIEPOROZUMIENIA W KONSTANTYNOPOLU.

Londyn, 12 listopada. P.A.T. Rząd angielski otrzymał radjotelegram z Konstantynopola, wykazujący niemożność dojścia do porozumienia z kemalistami w sprawach administracyjnych. Telegram daje do zrozumienia, że niebawem może być ogłoszony w Konstantynopolu stan oblężenia.

Przed konferencją lozańską.

WSTĘPNA NARADA.

Paryż, 12 listopada. P.A.T. Curzon zwrócił się do Poincaré'go z prośbą o odbycie wstępnej narady przed konferencją w Lozannie. Poincaré zgodził się na propozycję Curzona, wobec czego powyższa narada odbędzie się prawdopodobnie w najbliższą niedzielę w Paryżu albo w Lozannie. Poincaré zgodziłby się na wyjazd do Lozany o ileby wymieniana procedura została przyjęta w Londynie i w Rzymie.

FRANCJA A ANGLJA.

Londyn, 12 listopada. P.A.T. W ostatniej chwili donoszą, że Anglia podsunęła Francji myśl wysłania do Londynu Barrota dla odbycia konferencji z Curzonem.

ODPOWIEDZ ANGLJI NA NOTE SOWIETÓW.

Londyn, 12 listopada. P.A.T. Anglia odpowie niezwłocznie w imieniu sojuszników na notę sowiecką w sprawie konferencji lozańkiej. Odpowiedź podkreśli, że konferencja, której zadaniem będzie położyć kres wojnie na wschodzie, interesuje tylko mocarstwa, które pozostawały na stopie wojennej z Turcją. Co do sprawy cieśnin, nota zaznaczy, że delegat sowiecki będzie mógł przedstawić rosyjski punkt widzenia w tej sprawie.

MUSSOLINI NIE JEDZIE DO LOZANNY

Rzym, 11 listopada. P.A.T. P. R. Mussolini nie będzie mógł opuścić Włoch do końca bież. roku, wobec czego nie weźmie udziału w naradach paryskich i konferencji w Lozannie.

STANOWISKO WŁOCH.

Rzym, 12 listopada. P.A.T. P. R. Prasa włoska omawia instrukcje, wysłane przez Mussoliniego ambasadorowi Garnoniemu, a dotyczące sprawy wschodniej. Wobec stanowiska kemalistów jest rzeczą jasną, że mocarstwom sprzymierzonym nie pozostaje nic innego, jak zająć zdecydowane stanowisko w sprawie obrony swych własnych interesów i własnego zwycięstwa. Zrealizowanie jednolitego frontu mocarstw, które osiągnęły zwycięstwo jest nieodzownym dla przywołania do rzeczywistości panislamistycznych tendencji Angory.

Prasa włoska zajmuje się żywo sytuacją na wschodzie, która wymaga, zdaniem dzienników, w najwyższym stopniu równowagi, energii i zgody w decyzjach, podejmowanych przez państwa wchodzące w skład Ententy.

ODROCZENIE KONFERENCJI.

Paryż, 12 listopada. (PAT.). Na ządanie rządu angielskiego konferencja lozańska została odroczone do 20 listopada r. b.

Rozruchy głodowe w Niemczech

Gdańsk, 12 listopada. A.W. W Hanowerze przyszło 11 b. m. do poważnych rozruchów żywnościowych. Policja z trudem zapanaowała nad sytacją. Dokonano licznych aresztowań. Zaburzenia wydarzyły się również w Düsseldorfie, gdzie przyszło do krwawych starć. Ostatnie zaburzenia nastąpiły w związku ze strajkiem w wielkich zakładach przemysłu żelaznego pod Düsseldorfem.

Trzesienie ziemi

Saint Jago de Chili, 12 listopada. PAT. Koło Coquimbo nastąpiło trzesienie ziemi skutkiem którego około 500 domów zostało zniszczonych, przeczem zginęło 200 osób a 400 jest rannych.

Bordeaux, 12 listopada. (PAT.). P. R. Centrum katastrofy trzesienia ziemi, które miało miejsce w południowej Ameryce, jest Chili. Wkręca Chili zostały spustoszone przez cofanie się fal, przeczem setki ludzi zginęło, a setki domów leżą w gruzach.

Rekonstrukcja rządu niemieckiego

POROZUMIENIE STRONNICTW.

Berlin, 12 listopada. P.A.T. Wczoraj odbyły się narady pomiędzy Wspólnotą Pracy i partjami mieszczańskimi z jednej a niemiecką partją ludową i socjalistami z

Karjera polityczna Inki.

HUMORESKA.

Rodzina książęca była zaniepokojona.

A powód do niepokoju był niebylejaki. Szło o zdrowie księżniczki. Obawiano się czarnej melancholii. Najbliższa rodzina nie poznawała Inki. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zniknęła gdzieś dawniejsza wesoła, swawolna, pełna werwy i fantazji Inka, a jej miejsce zajęła jakaś smutna, wiecznie zamysłona i wiecznie za czemś tęskniąca księżniczka.

Radzono się lekarza. Lekarz zalecił rozrywki, teatr, zabawy, koncerty.

— Nie chcę teatru, nie chcę zabaw, nie chcę koncertów — twierdziła smutna księżniczka.

Radził lekarz wyjazd na Riwierę.

— Nigdzie nie pojedę — upierała się księżniczka i pograżała się w zadumę.

— Wydajcie ją zażam — zaproponował lekarz.

— Nie pojedę zażam — stanowczo twierdziła Inka, patrząc w jakiś nieuchwytny punkt w przestrzeni.

Rodzina była w rozpacz. Lekarze byli bezradni. Księżniczka dni i wieczory spędzała w domu, nigdzie nie pokazując się, wiecznie milcząca, wiecznie zadumana, wiecznie zapatrzona w jakiś nieruchomy punkt w przestrzeni, obojętna względem wszystkich i na wszystko.

Tak mijają dni, tygodnie i miesiące.

Aż nadeszła jesień i... wybory.

W domu Inki często zbierali się goście. Mówiono o tem i o owem, ale największej i najczęściej o wyborach. Inka na pozór obojętnie przysłuchiwała się rozmowom, ale w gruncie rzeczy wybory ją interesowały. Zdarzało się nawet, że gdy nikogo nie było w pokoju, Inka, która od roku nie brała książki do ręki, zaglądała do gazet, uważnie studiując kronikę wyborczą.

Na tem zajęciu przydybała ja raz stara księżna. Ucieszyło się na widok ten stroskane serce matczyne.

— Przeglądasz repertuar? Może wybierzesz się do teatru, Inko?

— Nie pojedę do teatru — odparła obojętnie Inka.

— Może mody studiowałaś, Inko? Chcesz, to ci nasprawię sukien, płaszczów, futer, czego tylko zapragniesz. Rzeknij tylko słówko.

— Niczego nie chcę, niczego nie pragnę.

Księżniczka przysiadła się do Inki. Dwie bite godziny mówiła, prosiła, molestowała, przekonywała, aż nareszcie dowiedziała się że Inkę interesują wybory.

— Wyboru!! — zawołała księżna i aż uniosła ją z miejsca.

— Tak jest, mamo, wybory. Chcę zostać demagogiem.

Księżnej zdawało się, że się przesłyszała.

— Czem? czem?

— De - ma - go - giem! — dobitniej

powtórzyła Inka. — Tak, mamo, chcę zostać demagogiem, chodzić na wiece, organizować wiece, przemawiać do tłumów, porywać je wymową, przyrzekać im złote góry; chcę przemawiać z katedry, z okna, z balkonu, z kozła dorożkarskiego, z latarni, z samochodu... Chcę mówić, mówić, mówić.

Maman pośpieszyła do telefonu i wezwała lekarza.

Lekarz zbadał Inkę i zalecił nie sprzeciwiać się jej kaprysom.

Inka zaczęła uczęszczać na wiece.

Raz zapisała się do głosu i przemawiała.

Narodowi organizatorzy wiecu stwierdzili, że przemówienie było wprawdzie zbyt długie, że mało w niem było sensu, że wiele w niem rzeczy było nie do rzeczy, ale pomimo to, a może dlatego właśnie wypadło bardzo oryginalnie i zaprosili Inkę na wiec następny.

Inka znowu przemawiała. Potem coraz częściej wygłaszała przemówienia. Zdawało się jej nawet mówić po 4 i 5 razy dziennie. Zdawało się, że Inka pragnie powetować sobie poprzedni okres milczenia.

Jednocześnie z tem poprawiał się humor Inki.

Pewnego dnia Inka wpadła do domu, jak bomba.

— Jestem na liście, jestem na liście! — wołała, skacząc z radości, obcałując wszystkich obecnych i przydeptując ogon psu, który jej się pod nogi nasunął.

Księżna przeżegnała się i znowu wezwała do Inki lekarza.

Doktor zbadał pacjentkę i odchodząc rzekł do księżny:

— Nie traćmy nadziei. Z melancholii uleczyliśmy ją. Teraz przyszedł okres furji. Najlepiej zostawić ją w spokoju.

Inka, im bliżej były wybory, tem więcej pracowała. Chodziła na zebrania, brała udział w konwentykłach, układała odezwy, ale najwięcej to gadała.

Po jednym zebraniu Inka wróciła późnym wieczorem do domu i wybuchnęła śmiechem. Daremnie domownicy czekali na wyjaśnienie przyczyny śmiechu. Inka nie przestawała się śmiać, nie mogąc wyrzec słowa.

Wezwanemu lekarzowi udało się przetrwać atak śmiechu, poczem dopiero Inka mogła przemówić.

— Wzobraź sobie... ha, ha, ha!... mamo... że ten stróż... ha, ha, ha!... pardon... ten dozorca domu... ha, ha, ha!... na jedną listę... ha, ha, ha!... podał mi dzisiaj rękę... ha, ha, ha!

Maman na wszelki wypadek poradziła, inco umyć rece sublimatem.

Inka została wybrana.

Doktor, ostatnim razem badając Inkę, powiedział:

— Jest bardzo pożądane, aby Seim (skrajnej) przedzi się zebrał. Okres przedwyborczy się skończył, a Inka musi się wygadać.

Ultima

drugiej strony. Przyszło do porozumienia w kwestji zarobków, podniesienia wydajności pracy oraz państwowych zarządzeń dla uproszczenia ściągania podatków. O obsadzeniu stanowisk ministerjalnych nie mówiono. Jutro rokowania odbędą się w dalszym ciągu. Jest prawdopodobnem, iż postanowiony będzie wspólny program i że we wtorek gabinet będzie zrekonstruowany lub utworzony.

ZAMACH STINNESA NA 8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Berlin, 11 listopada. (PAT.). P. R. Idea rekonstrukcji gabinetu jest poniekąd ochem przenowienia sensacyjnego, wygłoszonego ostatnio przez Stinnesa na posiedzeniu Rady ekonomicznej Rzeszy, które podała dziś do wiadomości „Deutsche Allg. Zeitung”, organ Stinnesa. Stinnes zażądał, ażeby bez naruszania zasady ośmiodziesiętnego dnia pracy, robotnicy zrezygnowali w praktyce na szereg lat z wyższego prawa ze względu na obecną sytuację i aby zobowiązali się pracować 10 godzin, zamiast 8-ju, bez specjalnego wynagrodzenia. O czasie powrotu normalnych stosunków ekonomicznych, Stinnes spodziewa się, że urzeczywistnienie tego planu przyczyni się automatycznie do polepszenia stosunków finansowych i stabilizacji marki.

Oredzie prez. Hardinga STOSUNEK ST. ZIFDN. DO INNYCH NARODÓW.

Waszyngton, 12 listopada. P.A.T. Harding wystosował do narodu amerykańskie-

go oredzie, w którym oświadcza między innymi, co następuje: Doszliśmy do zrozumienia, że nie możemy uchylać się od obowiązków i odpowiedzialności ciężkich nie-raz i przykrych, które stanowią część ceny, jaką musimy zapłacić, aby móz utrzymać pomyślne stosunki z innymi narodami.

Polak prezesem rady miejskiej w Kownie

Kowno, 12 listopada. P.A.T. Przedstawiciel polskiej frakcji w kowieńskiej radzie miejskiej, Jan Czeski, stosownie do zawartej swego czasu umowy, pomiędzy frakcją, został wybrany prezesem rady miejskiej w Kownie.

Strajk robotników przem. włóknistego

Łódź, 12 listopada. (A. W.). Bezrobocie w przemyśle włókienniczym objęło wszystkie fabryki w całym okręgu przemysłowym, t. j. oprócz Łodzi — w Sosnowcu, Zawierciu, Żarkach, Częstochowie, Piotrkowie, Pajaniach, Tomaszowie Maz., Zdunskiej Woli, Konstanczynie, Zgierzu, Ożarkowie, Żyrardowie i innych mniejszych ośrodkach. Ze strajku wyjęte są tylko miasta: Białystok i Bielsk Cieszyński, ponieważ otrzymują płace według oddzielnych cenników. Związki żądają, należy dodać, na zwyczajnego robotnika mk. 2871 (dotychczas 1847), dla wykwalifikowanego 4790 (3046).

Z Rob. Wydz. Wychowania Dziecka.

Doroczne walne zebranie członków Rob. Wydz. Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem odbyło się w dniu 11 października. Zagaił je przewodniczący Zarządu tow. pos. Arciszewski, przewodniczył tow. ławnik Baryka, który powołał na asesora tow. tow.: Szererowa, Kirsową i Gnatowskiego, na sekretarza tow. Kuleszę.

W sprawozdaniu z działalności Zarządu tow. Arciszewski wskazał na wielkie trudności, zwłaszcza finansowe, z jakimi Wydział walczyć musiał. Trudności te wynikały głównie z powodu braku pomocy ze strony ogółu towarzyszy i należącego rozumienia dla doniosłości tej instytucji. Mimo to Wydział zdołał utrzymać i rozwinąć schronisko sierot pod nazwą „Dom Dziecka” na Ochocie, w którym ilość dzieci, w wieku od 5—12 lat, wzrosła do 50-ciu. Oddział „Dom Dziecka” w Żyrardowie, liczący 40 sierot i półsierot, oraz „Klub Dziecka” Dąbrowy Górniczej, liczący 70 dzieci.

Wydział zorganizował też kolonie letnie pod Żyrardowem dla 150 dzieci, w trzech okresach po 45 dni. Intensywne odżywianie dzieci pociągało za sobą olbrzymie koszty, które na równi z całokształtem wydatków pokryto przeważnie z ofiar publicznych, jako też z różnych instytucji robotniczych, które opodatkowują się stale na rzecz Wydziału. Ze stałych subsydjów Wydział otrzymał z Min. Pracy mk. 906.600 z Magistratu m. Warszawy mk. 521.000, ze Zw. Rob. Stow. Spółdz. mk. 309.884, z Red. i Adm. „Robotnika” mk. 330.221, z Banku Ludowego mk. 245.432,92, z Urzędu Zdrowia mk. 200.000, z Tow. Ubezpieczeń „Zjednoczenie” mk. 149.943, z Magistratu m. Łodzi mk. 50.000, z O. K. R. P. P. S. mk. 87.000 oraz z sum, ofiarowanych przez Zw. Zaw. Prac. Teatralki mk. 297.000, z C. K. W. P. P. S. mk. 35.000 i ze Związku Górników mk. 30.000. Ogólny zaś przychód w okresie sprawozdawczym wynosił mk. 8.407.411,11, rozchód mk. 8.344.586,61, pozostłość mk. 62.824,50.

Po wyczerpującej dyskusji, jaka wyłoniła się nad sprawozdaniem, przyjęto jednogłośnie wniosek tow. Meduskiego, zgłoszony w imieniu Komisji Rewizyjnej w brzmieniu następującem: „Walne Zebranie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Zarządu, udziela mu absolutorium, oraz wyraża mu podziękowanie za jego pracę”.

Sprawę kupna posiadłości w Aninie referował tow. radny dr. Małynicz. Dr-stwo Dłuski zamierza sprzedać Wydziałowi posiadłość swoją w Aninie pod Wawrem w pow. warszawskim za 10 milionów mk. na nader dogodnych warunkach, położoną w miejscu nadzwyczajnym zdrowem, wśród lasów sosnowych. Będzie to „Zakład wychowawczy dla sierot im. Heleny Dłuskiej”, zmarłej przed rokiem w Chicago na posterunku pracy oświatowej, wśród kolonii robotników polskich w Ameryce. W sprawie tej uchwalono wniosek następującej treści: „Walne Zebranie upoważnia Zarząd do kupna posiadłości p. dr. Dłuskiej w Aninie za sumę 10 milionów mk.” Jednocześnie Walne Zebranie wyraziło podziękowanie Dr-stwu Dłuskiemu za oia-

re na rzecz Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem. Uchwalilo również wniosek następujący: „Walne Zebranie upoważnia Zarząd do zaciągania pożyczek z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w wysokości 3 1/2 milionów mk. i w Pocztywnej Kasie Oszczędności w wysokości 10 milionów mk. oraz innych pożyczek w wysokości według uznania Zarządu, przeznaczonych na budowę domu w Warszawie, lub inne potrzeby Wydziału”.

Na członków Zarządu Wydziału i ich zastępców wybrani zostali jednogłośnie tow. tow.: Poseł Tomasz Arciszewski, radny Dr. Jakób Małynicz, Antonina Szererowa, Dobiesław Meduski, Jadwiga Hoffmanówna, Stanisław Siedlecki, Stefania Cierpiszówna, Władysław Rozen. Na zastępców Zarządu: Helena Plotnicka, Maria Jankowska, Stanisława Kirsowa, Ożarowski. Do Komisji Rewizyjnej: Edward Dąbrowski, Stanisław Karpinski, Bolesław Czarkowski, Dobrowolski i Jan Fidziński.

W sprawie zmian w statucie uchwalono polecić Zarządowi, aby opracował projekt zmiany i przedłożył go do zatwierdzenia na przyszłym Walnym Zebraniu członków. Prócz tego Walne Zebranie członków uchwalilo upoważnić Zarząd do ustanowienia minimalnych składek członkowskich w wysokości, ustalonej przez Zarząd.

W wolnych wnioskach uchwalono:

a) „Walne Zebranie członków Robotn. Wydz. Wychow. Dziecka i Opieki nad Niem wzywa wszystkich członków do czynnej pracy dla dobra Instytucji przez szerzenie propagandy w celu zjednoczenia nowych członków, przez oddziaływanie na Związki Zawodowe i inne instytucje robotnicze, aby okazały Wydziałowi wydatniejszą pomoc finansową”.

b) Walne Zebranie poleca Zarządowi Robotn. Wydz. Wych. Dz. i Op. nad Niem odbycie wspólnej konferencji ze Związkami Zawodowymi, w celu ustalenia wzajemnych stosunków.

c) Walne zebranie poleca Zarządowi zwrócić się do Rady Związków Zawodowych, aby na najbliższym posiedzeniu postawił sprawę stałej pomocy dla Rob. Wydz. Wych. Dz. i Op. nad Niem przez opodatkowanie Związków.

Nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Tow. Arciszewski przewodniczący tow. dr. Małynicz zastępca przewod., tow. Szererowa sekretarz, tow. Meduski skarbnik. Ustanowiono Komisję Gospodarczą pod przewodn. tow. Rozena, oraz przystąpiono bezzwłocznie do robót inwestycyjnych w świeżo nabytej osadzie w Aninie, która nosi nazwę „Helenów”, celem jaknajrychlejszego umieszczenia w niej dzieci.

Duszą całej akcji jest, jak zawsze, tow. poseł Arciszewski, którego inicjatywę, niestrudzonej energii i podziwu godnej wytrwałości w zwalczaniu wszelkich przeszkód, Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka zawdzięcza pomyślny i szybki rozwój tej instytucji, która stanie się pomnikiem dziełem w dziedzinie opieki nad dzieckiem robotniczym.

gdyż... p. naczelnik nie miał czasu na to, aby kazać wcześniej zrobić trumnę dla zmarłego.

Wogóle stosunki w parowozowni Łódź — Kaliska nadają się do bliższego omówienia. P. Naczelnik nie wypłaca za przepracowane godziny nadliczbowe ponad 200 godzin w miesiącu, prztem nie otrzymują wynagrodzenia za godziny nadliczbowe: wozomistrze, smarownicy, pompierze i gońcy.

Dyrekcja Warszawska przyznała 15 etatów dla palaczy w parowozowni Łódź — Kaliska, a p. naczelnik porozdzielał te etaty według własnego widzimisie, przyznając je pracownikom mniej lat będącym w kolejniwie, a pomijając tych np., którzy mają poza sobą po 20 lat służby. Wogóle pracownicy marnie traktowani są pod względem uposażenia: np. ustawa o uposażeniu wyraźnie powiada, iż kwalifikowanego pracownika należy zaliczyć do 12 stopnia plac, a po 20 latach służby, przy szczególnych kwalifikacjach, należy im się 11 stopień plac, tymczasem możemy zanotować wypadek, iż pracownik, spełniający funkcje pompierza, pracuje od 20 lat i jest zaliczony do 13 stopnia plac.

Ale cóż! Naczelnik i zastępca w parowozowni Łódź — Kaliska nie mają teraz czasu na załatwianie spraw personalnych, gdyż muszą się zajmować agitacją za ósemką w biurach parowozowni.

Obznajmiony.

Z Pow. Kom. Uzupełnień w Skierniewicach.

W myśl art. 61 ustawy poborowej, szeregowiec może być zwolniony z wojska w razie śmierci, kalectwa lub niezdolności do pracy ojca, o ile będzie uznany za jedynego żywiciela rodziny. Inaczej postąpiła Pow. Kom. Uzupełnień w Skierniewicach: z rocznika 1899 został powołany do wojska Stanisław Daszyński z Łowicza, którego ojciec, kowal, był w tym czasie zdrowy. Syn pomagał mu do czasu powołania do wojska i pracował z nim wspólnie. Obecnie jednak zmieniły się warunki — ojciec od nadmiernej pracy jest od kilku miesięcy chory na nieuleczalną chorobę nerek i wskutek tego niezdolny do pracy, co stwierdzili dwaj lekarze; w dodatku ojciec ten jest obciążony sześciorgiem dzieci, z których 15-letni syn nie może wszak być uważany za żywiciela rodziny.

W omawianym wypadku zaszła okoliczność nowa, należy przeto bezzwłocznie poddać oględzinom lekarskim ojca i niezwłocznie zwolnić syna z wojska, tymczasem P. K. U. w Skierniewicach jest innego zdania i na prośby matki w tej sprawie odpowiada odmową!

Byłoby pożądanę, aby władze wojskowe nie traktowały tych spraw zbyt biurokratycznie i wglądały bardziej w indywidualne stosunki poborowych.

Zbrodnie obszarników.

Niedawno był wypadek pobicia robotnika rolnego w maj. Macierzysz, gm. Bliżne pow. warszawskiego, obecnie znów musimy zanotować pobicie robotnicy rolny w maj. Wyglądy, gm. Skoro-sze, pow. warszawski.

Pan Jasiński, właściciel maj. Wyglądy, w dn. 4 b. m. przybył w pole, gdzie pracowali robotnicy i pobił w straszliwy sposób jedną z robotnic, nie racząc później wezwać pogotowia ratunkowego, pomimo, że pobita nie mogła o własnej sile podnieść się z ziemi.

Czy długo jeszcze bezczelna samowola panów Jasińskich będzie w Polsce uchodziła bezkarnie za patriotyzm?

Ruch robotniczy. Ruch zawodowy.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w sobotę dn. 18 listopada o godz. 5 pop. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7.

Na porządku dziennym:

1. Ustalenie porządku dziennego obrad Rady Naczelnej.

2. Sprawy wyborcze.

Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

Baczność dozorczy miasta Warszawy. Dziś w poniedziałek, o godz. 12-iej w poł. odbędzie się walne zebranie dozorców domowych w sprawie złożonych żądań do magistratu w lokalu, Leszno 48. Dozorczy stawcie się licznie.

Baczność, włókniarze! W poniedziałek, d. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. (Wolska 52) odbędzie się ogólne zebranie tkaczy i wszelkiej pomocy fabryk gumowych.

W środę, d. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie tkaczy i wszelkiej pomocy fabryk firankowo-talowo-koronkowych.

W piątek, d. 17 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie ręcznych trykociarzy.

Baczność, ortopedycy! W poniedziałek, d. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Leszno 53) odbędzie się zebranie sekcji ortopedystów.

Związek Pracowników Miejskich. Dziś punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualność i bezwarunkowe przybycie. Sprawy b. ważne.

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Przem. W poniedziałek, dnia 13 b. m. o g. 7 i pół pp. w lokalu Związku (Senna 10), odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie.

Na porządku obrad między innymi wniosek grupy członków o „voluntarystów” dla zarządu i sprawy statutowe. Koledy członkowie Związku proszeni są o liczne przybycie.

Ruch spółdzielczy.

„Spółdzielca”. W dniu 1 listopada r. b. ukazał się Nr 9 (51) „Spółdzielcy” organu Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców; numer ten zawiera szereg ciekawych artykułów, wykazujących konieczność stworzenia ciała kontrolującego wytwórczość i podział dóbr, przeprowadzania przez Związki Spółdzielcze akcji planowych zakupów i t. p. Ponieważ porusza szereg spraw aktualnych, i ważnych, winien znaleźć się w ręku każdego spółdzielcy.

Rozmaitości.

Igła przechodzi z matki do dziecka.

Działo się w Ameryce...

Niejaka pani Schwing w Kalifornii pokłębła przed trzema laty igłę długą na dwa cale. Ponieważ pokłębienie nie spowodowało żadnych szkodliwych objawów, kobieta nie sobie z tego nie robiła. Po jakimś czasie stała się matką dziewczynki Charlotte i wypadek z igłą zupełnie poszedł w niepamięć.

Aż w ostatnich dniach mała Charlotte, licząca już 22 miesiące, poczęła płakać. Szukano przyczyny tego placzu dziecka, ale na próżno. Wtem p. Schwing poczuła na ramieniu dziecka coś kłującego. Przypatrzywszy się bliżej, zobaczyła, że pod skórą dziecka znajduje się igła, którą ona sama pokłębła przed trzema laty.

Iglę wyjęto i dziecko jest zupełnie zdrowe.

Tabliczki z pismem klinowem z przed 2500 lat przed Chrystusem.

Dr. Edward Chierra, profesor asyryjskich starożytności na uniwersytecie Penna w Stanach Zjednoczonych zdołał odczytać tabliczki, pokryte pismem klinowem, które zostały wykopane w ruinach starożytnego miasta Niniwy. Tabliczki opowiadają o stworzeniu świata i potopie, o zakazie, wydanym przez Stwórcę spożywania pewnego pożywienia; o nieposłuszeństwie człowieka względem Stwórcy i o skazaniu go na wypędzenie na pustynie.

Tabliczki te pochodzą z przed 2500 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

WYJAŚNIENIE.

Intendent schroniska dla sług i starców przy kościele N. M. Panny prosi nas o wyjaśnienie, że wbrew temu, co podaliśmy w notatce w naszym piśmie z dn. 10 b. m., nie agitował za ósemką, a tembardziej nie groził wyrzuceniem.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2°1, najniższa — 0°1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno i mglisto (możliwe przejściowe wypogodzenia) miejscami drobny opad, temperatura w pobliżu 0°, słabe wiatry lokalne.

Dzień 29 listopada w Szkole Podchorążych. Dn. 29 listopada r. b. Warszawska Szkoła Podchorążych urządziła zjazd byłych wychowanków pierwszych trzynastu klas (od A do M włącznie), łącząc go z tradycyjną doroczną uroczystością Święta Szkolnego.

Program dnia tego obejmujący: uroczyste nabiezestwo i odsłonięcie drugiej tablicy poległych, przeglądy dawnych klas przez ich dowódców, przemówienie obywateli uczniów na podchorążych, odpieranie warty Bałwiderskiej, którą pełnią po raz pierwszy w tym dniu promowani, zmienił nazwę ulicy Huzarskiej na 29 Listopada, obrady zjazdu, uroczysty apel wieczorny przy oświetleniu zewnętrznem Szkoły i przedstawienie galowe na scenie teatru Wielkiego.

Komunikacja lotnicza „Aerolloyd” Polska Linia Lotnicza stałej komunikacji codziennej Warszawa-Gdańsk, Warszawa-Lwów komunikuje, że mimo nadchodzącej zimy codzienna komunikacja lotnicza na wymienionych liniach utrzymywana będzie bez zmiany.

Tydzień Akademika. Centrala Akademickich Bractw Pomocy, mając wielkie trudności w rozłożeniu uczestników zjazdu, w „Tygodniku Akademika”, apeluje do ogółu mieszkańców m. st. Warszawy o załatwienie pomieszczeń na okres od 21 do 26 b. m. włącznie. Łaskawe zgłoszenia przyjmują: C. A. B. P., Kopernika 41, tel. 217-58 i tel. 147-85. w godz. od 10—1 pp. i od 4—7 wiecz.

Dnia 23 b. m. w „Tygodniku Akademika” odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze Wielkim („Goplana”) z udziałem pierwszorzędnych solistów opery warszawskiej. Całkowity dochód przeznaczo-ny na rzecz dorocznej pomocy młodzieży akademickiej. Bilety weześniejszej nabywać można w C. A. B. P., Kopernika 41.

Spółdzielnia akademicka. Spółdzielnia akademicka w Warszawie w dn. 15 b. m. otwiera przy ul. Kopernika 41 trzeci sklep z artykułami spożywczymi, pielnymi i galanterją.

Siedziaba pociągów dalskiego. Pociskiwo dalskie zawiadamia, że kancelaria jego została przeniesiona dn. 9 listopada do lokalu przy ul. Pigmej 10 (tel. 32-61).

Głosy czytelników.

Stosunki w parowozowni Łódź — Kaliska.

Palacz W. Drzewiecki, idąc wieczorem, dn. 13 października do służby, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi: został przejechany przez pociąg i w drodze do szpitala zmarł. Zwłoki zmarłego pracownika zostały niepagrzebane do dn. 17 października.

? CARUSO

Baczność!

Związki Zawodowe

Robotników Przem. Garbarskiego

Książeczki członkowskie w wytwornym wydaniu są do nabycia w Administracji „Robotnika” po Mk. 100.— za egzemplarz.

Przy większej ilości rabat.

CYRK Dziś, 8 wiecz.

SLONIE Rossiego, jedyne na świecie prawdziwie muzyczne słonie. BAJECZNE SYLFIDY. Karawana ARABOW. NOC nad NILEM. Trupa RUETIMANS. Piękna LOUBE. Improvizator DRAESSEL i reszta NOWOSCI.

Komitet Kasy im. J. Mianowskiego, pragnąc ułatwić uczonym polskim porozumiewanie się w sprawach naukowych z uczonymi Zachodu, zorganizował biuro tłumaczeń na język francuski. Wskazuje czynnie będzie również biuro tłumaczeń na język angielski. Osoby, które chciałyby korzystać z pomocy Kasy Mianowskiego w tym względzie, mogą wysłać korespondencję naukową do biura Komitetu Kasy (Pałac Sztuki).

Emigracja do Ameryki. Z otrzymanych przez Urząd Emigracyjny Min. Pracy i Opieki Społecznej danych od Konsulatu St. Zjedn. Ameryki Półn. w Warszawie, wynika, że liczba udzielonych już przez Konsulat emigrantom wiz i terminów stawianych po wizy przekracza kwotę wyznaczoną dla Polski na rok emigracyjny 1922-23, t. j. do dnia 1 lipca 1923 r.

Na skutek powyższego, Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło, by urzędy paszportowe zupełnie zaprzęstały: 1) przyjmowania od emigrantów affidavitów do ostateczowania w Urzędzie Emigracyjnym; 2) wystawiania nowych paszportów zagranicznych do Stanów Zjednoczonych; 3) prolongowania paszportów na wyjazd do St. Zjedn.

Osoby pragnące uzyskać interwencję Urzędu Emigracyjnego w sprawie wydania lub sprolongowania paszportów winny bezpośrednio zwracać się do Urzędu Emigracyjnego. Co zaś się tyczy osób, należących do kategorii emigrantów i nie podlegających przepisom emigracyjnym (jak np. lekarze, artyści, kupcy i t. p.) to paszporty mogą im być wystawione również jedynie na zasadzie specjalnego zezwolenia Urzędu Emigracyjnego, dokąd te osoby winny się zwracać bezpośrednio.

Biuro Inspektoratu szkolnego. Biuro Inspektoratu szkolnego m. st. Warszawy (Koszykowa 11b) przeniesione zostało od czwartku 16 listopada r. b. na ul. Nowowiejską Nr. 27a.

Z powyższego powodu biuro w dnach 13, 14 i 15 listopada będzie nieczynne.

Z Ligi Żeglugi Polskiej. W środę, d. 15 listopada o g. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Ligi Żeglugi Polskiej, poświęcone obchodzącemu się z warunkami w portach wschodniego wybrzeża Bałtyku (Ryga, Rewel, Libawa) oraz wyjaśnieniu znaczenia Lotwy i Estonii dla handlu polskiego.

Selekcja wychowania przy T-wie Eugenizmem. Odbędzie się pod przewodnictwem p. Hauszyka Wacława organizacyjne zebranie Selekcyjnego Wychowania przy T-wie Eugenizmem. Prezes tegoż T-wa, dr. Werańc oraz p. Hauszyk wyjaśnią zebranym zadania Selekcyjnego. Będzie ona miała na celu badanie zdolności wśród młodzieży szkolnej, aby ułatwić jej wybór zawodu. Praca taka, oddawna prowadzona na Zachodzie Europy, u nas została dopiero zapoczątkowana przez T-wa Eugenizmem. Nad zadaniami Selekcyjnego wywiązała się żywa dyskusja.

Do prezidium Selekcyjnego zostali powołani przez aklamację: Hauszyk, jako prezes, dr. Kopczyński i dr. Urbanowicz jako wiceprezesi, dr. Janina Ko-

złowska, jako sekretarka oraz p. J. Barszczewska, Michałowska, p. T. Męczkowska, p. Stanisław Hauszyk, dr. Jaroszyński i dr. Spasowski.

Ze Związku oficerów rezerwy. Wskutek uchwały Zarządu Centralny Zarząd Związków oficerów rezerwy (Szpitalna 1) przystąpił do Zjednoczenia Związków oficerów rezerwy, emerytów, weteranów i inwalidów. Z ramienia Zarządu Zjednoczenia weszli jako delegaci do Z. C. Z. O. R. Rz. P. Jerzy Wronecki i Stanisław Kapuściński. Z ramienia zaś Z. C. O. R. Rz. P. do Związku Zjednoczenia weszli jako delegaci: Mieczysław Grabowski i Henryk Bigoski.

Bajki dla dzieci w „Wodewilu”. (W nadchodzącą niedzielę dnia 19 listopada r. b. o godz. 12 w południe w teatrze „Wodewil” nasz świat artystyczny, w osobach swych najwybitniejszych przedstawicieli, ofiaruje naszym sławetnym dziecięcyemu szeregowi bajek w interpretacji słownej, muzycznej, tańcowej, mimicznej i wokalne. Bilety wcześniej można nabywać w księgarni „Ignis”, Krakowskie Przedmieście 9.

WYPADKI

Nietrzykła zbrodnia. W pobliżu stacji kolejowej Radziwiłłów, na linii kolei Warszawa — Kołuszki, przechodzący torem kolejowym posterunkowy Stopczyk zauważył leżące jakieś zwiniańtko, z którego wyglądały nóżki dziecięce, poruszające się. Pobiegł do zwiniańtko i znalazł w nim dziecko płci męskiej, około półroczne, które miało pełne usta żwiru i nie mogło tchu złapać. Policjant szybko zaczął ratować dziecko wydobywając z ust żwir, poczem pobiegł z nim do stacji kolejowej. Niestety, dziecko na stacji skończyło, zadusiwszy się żwirem, który dostał się w znaczniejszą ilość do krtani. Zapewne matka zbrodniarki wyniosła dziecko na tor kolejowy i położywszy je na torze chciała by zostało przejechane przez pociąg, zaś w celu uniemożliwienia krzyku dziecka, nasyłała mu do ust żwiru, wziętego z toru kolejowego. Dziecko było tylko w koszulce i owinięte w kaftan kraciaty.

Kto kradnie drut telefoniczny. W nocy 30 ub. m. dokonano kradzieży drutu telefonicznego brzoźowego między Białobrzegami a Grójcem. Policja przeprowadziła poszukiwania za złodziejami, w czasie których natrafiono na ślad prowadzący do wsi Pacew, gm. Borowa, pow. grójeckiego. Na zasadzie wyników dochodzenia przeprowadzono rewizję u gospodarza Walentego Trzaski gdzie znaleziono kilka metrów drutu telefonicznego, pochodzącego z tej właśnie kradzieży. Trzaska został aresztowany. Wykrycie przestępstwa nastąpiło w terminie działania sądów doraźnych, a kradzież obiektów państwowych, jak niszczenie telegrafu, kolei i t. p., jest karane sądami doraźnymi.

Rabunek przy ul. Miodowej. Przez ulicę Miodową tramwajem przejeżdżał mieszkaniec Białogostoku, Jakób Heller i stał na tylnym pomoście. W pewnym momencie wskoczył do tramwaju jakiś opryszek i wyrwał Hellerowi paczkę z ręki, poczem szybko zeskoczył z tramwaju i zaczął uciekać. Mimo biegu wagonu Heller zeskoczył z wagonu również i udał się w pościg za opryskiem, który tymczasem wbiegł do bramy domu Nr. 7 przy tejże ulicy. Na alarm nadbiegła policja i zamknąwszy bramę wszczęło poszukiwania za opryskiem. Po dłuższym poszukiwaniu znaleziono go ukrytego na strychu domu. Paczkę skradzionej jednak nie znaleziono przy nim, dopiero przy dalszych poszukiwaniach, paczkę tę znaleziono w śmietniku. Opryskiem, Władysławem Łajszczykiem (Rybaki 12), zajęła się policja 12 komisariatu, skąd odesłano go do siedziby śledczego 9 okręgu.

Szczęśliwy upadek z IV piętra. Wczoraj o g. 10-tej rano, 10-letni Czesław Mędrzycki (Nowolipie 96), sprzedawca gazet, po doręczeniu gazety do jednego z lokatorów na IV piętro w gmachu hotelu „Polonia” (Al. Jerozolimskie 39) opuszczał się po poręczach klatki schodowej. Na połowie IV piętra, chłopiec stracił równowagę i spadł w otwór między schodami. Po drodze chłopiec uderzył się o poręcz schodów na I i II piętrze, wskutek czego stracił siłę upadku. Na odgłos upadku nadbiegł odważny Mikołaj Widzyński, który wyniósł chłopca na dziedziniec i ocucił wodą. Lekarz Pogotowia stwierdził powierzchowne potłuczenie klatki piersiowej i głowy i przewiózł chłopca w stanie niezłym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Uśmiercenie żyjącego. Okazuje się, że podana wczoraj wiadomość o zgonie postrzelonego podczas walki z bandytami pod wsią Obszania, gminie Młochów, policjanta pow. Błotńskiego, Mikołaja Sandomirskiego, jest przedwczesna. Chory przybył do szpitala Dz. Jezus dn. 31 października, a wypisał się, jako zupełnie zdrowy, dn. 9 b. m.

Przez podkop. Z pomocą wybiła otwór w ścianie szczytowej od strony placu przy ul. Stalowej Nr. 20, dostali się złodzieje do sklepu mydlarskiego N. Rappaporta przy ul. Stalowej Nr. 22. Przez otwór ten złodzieje wynieśli niemal cały sklep, a więc: 5 pud. mydła, banie, zawierająca 2 pudy pokostu banie z terpentyną, 17 różnych szczotek, 6 tuzinów mydła toaletowego, 3 kilo wasełiny, 5 tuzinów pomady do obuwia, 8 tuz. farby do prania, 8 tuz. pomady do podłogi, 60 funt. krochmalu, 8 tuz. pędzli i różne inne towary mydlarskie i malarskie. Poszkodowany oblicza straty na 2 i pół miliona mk.

Trup w śmietniku. W domu Nr. 109 przy ul. Krak. Przedm. dozorca znalazł w skrzyni do śmie-

ci zwłoki noworodka płci żeńskiej, mające około 2 tygodni życia.

Orgie samochodowe. Samochód misji francuskiej Nr. 64, prowadzony przez szofera Adama Fronczaka, przy zbiegu ul. Wilczej i Marszałkowskiej przejechał Helonę Orzechowską (Puławska 55). Policjant przewiózł ją do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz stwierdził złamanie obojczyka.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Demon” z p. T. Orda. Teatr Rozmaitości. Dziś tragedia Corneille’a „Cyd”.

Teatr Reduta. Dziś po cenach do połowy znizowanych „Przechodzień”. W sobotę premiera nowej komedii Szaniawskiego p. t. „Lekkoduch” z p.p. Osterwiną, Osterwą, Krzewińskim Jaraczem, Kuchanowiczem. Muzyka St. Tymienieckiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dziady”. Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Wesele Figara”. Najbliższą premierą będzie „Zmartwychwstanie” Karola Huberta Rostworowskiego.

Teatr Mały. Dziś „Bancol”. Teatr Komedia. Dziś „Moja panna matka”. Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”. Teatr Nowy. Dziś „Blondynka”. Teatr Praski. Dziś „Ja tu rządę”.

Sport.

W. K. „Legia” — „Warszawianka” 0 4.

Towarzyskie spotkanie obu drużyn stołecznych zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Warszawianki. Legia jest to drużyna, posiadająca w swoim łonie b. dobrych solistów, brak jednak zgrania nie pozwala jej na uzyskanie chociażby jednego punktu. Co do Warszawianki, to robi ona kolosalne postępy a przy zbliżających się rozgrywkach o mistrzostwo będzie z pewnością najgroźniejszym rywalem obecnego mistrza, „Polonii”. Gra sama, prowadzona ostro i brutalnie, dała pole do popisu atakowi Warszawianki, która też przez Zwierzę, Szenajcha i Ordona zdobywa 3 bramki dla swych barw klubowych. Kontrataki wojskowych paraliżuje skutecznie obrona zwycięzców. Przy stosunku 4 — 0 bramek zostaje Legia pokonana na własnym boisku.

Wielki mecz bokserki w „Colosseum”.

Szumnie reklamowany mecz boks w „Colosseum” okazał się zwykłą atrakcją kasową, nieposiadającą najmniejszej wartości sportowej. W trzech spotkaniach tylko jedno zakończyło się prawdziwym zwycięstwem jednego z walczących, w dwóch zaś zdecydowała o tem niezupełnie zresztą słusznie komisja sędziowska.

I para — Staśkiewicz contra Borowski, zwycięstwo zdobywa Borowski, pomimo przewagi technicznej Staśkiewicza.

II para — Adler — Szajer — walka nie przynosi w 4 rundach wyniku, wobec czego komisja sędziowska, kierując się nieznany nam bliżej względami, przyznaje zwycięstwo pierwszemu.

III para — Libuda — Ratajski. W drugiej rundzie walka z powodu zwichnięcia nogi przez Ratajskiego, zostaje przerwana, zwycięzca zaś zostaje — z pewnością bardzo zadowolony z takiego o brotu sprawy — Libuda.

Palta jesienne, Palta zimowe

Największy wybór, najniższe ceny „KURCAN” tylko w Domu Handlowym DŁUGA 50, Pasaż Simonsa, sklep 45. Gotowe i na zamówienie.

Dr. M. Altfeld

b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel. 252-34. Chor. wener. skóry, płocone od g. 10—12 p. i od 5—8 w. Panie i dzieci 5—6 w.

Dr. Zofja Rostkowska

chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna Nr 26, telefon 99-29, od 3—5.

Wielka Wyprzedaż

Madapolamy od 2000 urówka „ 2000 Suknie wełniane „ 7500 Zakłady wełniane „ 3000 Koszule męs. zef. „ 5500 Koszule damskie „ 5000

B-cia ZANDER 88 Marszałkowska 88.

Dr. Paulina Muszkatblat

CHOROBY OCZU Senatorska 30, 2-ga brama tel. 284 87, do 11 i 1—3.

Polerownik

wykwalifikowany do forteplanów i pianin poszukiwany zaraz Wiadomość: Łódź, Moniuszki 2. Skład Forteplanów.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zegarów budzików, zegarków, ków, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Palta na wacie

Palta na watolinie

Palta na baranach

Palta jesienne

Bekiesze na wacie

Bekiesze na białkach

Kurki ciepłe do pracy

Największy wybór. Najniższe ceny. Gotowe i na zamówienie poleca

Mieszka ki Polna 52.

Portrety artystyczne z fotografii od 3000 mk. Zjednoczeni portreciści. Złota 16.

Materiały na ubrania, kostiumy, palta i t. p. poleca po cenach przystępnych skład sukna, Mieczysław Ciepluch, Świętokrzyska 27, tel. 227-47.

MASZYNY do szycia „Kasprzyskiego” Tania — Hurtowo — Detalicznie. Warszawa, Marszałkowska 153.

REGAN męski na futrze, prawie nowy 160 tysięcy mk. sprzedam zaraz. Piękna 64 (bez liter) m. 11. Handlarze wyłaczni.

Swetry żakiety, reformy, jurny, pery, bluzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmieleńska 56 — 10, druga brama, parter.

Tokarza precyzyjnego poszukuje Uniwersytet Poznański. Osoby z długoletnią praktyką, obznajmione z wykonywaniem naukowych lub geodezyjnych przyrządów, zechcą się zgłosić listownie według adresu: Poznań, ul. Fredry „Collegium medicum” Zakład fizyki.

ZERY sztuczne bez podniebień, korony, mostki, reparacje w przeciągu 2 godz. wykonany punktualnie na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorium zębów sztucznych. H. Ratusznik, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

Zgubiono zaświadczenie demobilizacyjne wydane kapralowi Eugeniuszowi Honekiewiczowi przez I pułk szwoleżerów.